Niech żyje Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 1951 ROKU. Nr 63

KOBIETY POLSKIE współgospodarzami państwa ludowego

Streszczenie przemówienia wicepremiera Rządu RP członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Al. Zawadzkiego

W pierwszym dniu obrad I. Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przemówienie powitalne wygłosił tow. Aleksander Zawadzki, wicepremier Rządu RP, członek Biura Politycznego KC PZPR.

Poniżej podajemy fragmenty tego przemówienia:

Witając gorąco i serdecznie Kongres w imieniu rządu i w imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wicepremier Zawadzki podkreśla, że Liga Kobiet, skupiająca 2 miliony kobiet, odgrywa w całokształcie rozwoju naszego życia społeczno - politycznego, gospodarczego i kulturalnego coraz donioślejszą rolę.

Wskazując, że Kongres powinien przyczynić się wydatnie do jeszcze większego wzrostu tej roli mówca podkreśla, że zależy to od ustalenia przez Kongres prawidłowych, odpowiadających przeżywanej przez nas epoce historycznej i dokonywającym się w naszym kraju przeobrażeniom, wytycznych dalszego działania Ligi.

Analizując *zadania* Ligi, wicepremier wysuwa jako pierwsze zagadnienie walkę o pokój i Plan 6-letni.

„Pragnę tu zwrócić waszą uwagę — oświadcza mówca — **na dwa niezwykle doniosłe wydarzenia, niemal bezpośrednio poprzedzające ten Kongres:**

1 **Na opartą o niezachwianą wiarę w ludzkość i jej siły postępowe, pełną niezwykłej siły mobilizującej wypowiedź Wielkiego Stalina w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy" w sprawie obrony pokoju.** (oklaski, okrzyki: Niech żyje Chorąży Pokoju Józef Stalin! — zebrani wstają i skandują Sta—lin!).

2 **Na pełną głębokiej wiary w naród polski i jego twórcze siły podstawową wytyczną referatu towarzysza Prezydenta Bieruta na VI plenum KC PZPR, zawartą w haśle frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.**

Chodzi o to, żeby ten Kongres reprezentujący miliony polskich kobiet, ich interesy, ich najgłębsze myśli i uczucia, ich troski i nadzieje, ich pragnienia i dążenia, ich radości i trwogi — żeby ten Kongres i jego delegatki, każda z oddzielna wczuły się każdą komórką mózgu, każdym uderzeniem gorącego serca polskiej kobiety, w dzisiejszą sytuację międzynarodową, która znamienna jest:

Z jednej strony pragnieniem pokojowej, twórczej i radosnej pracy i rozwoju kulturalnego 800 milionów ludzi w krajach, gdzie klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem i pracującą inteligencją sprawuje władzę, buduje fundamenty i zręby nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego — socjalizmu, gdzie wychowuje się społeczeństwo i młodzież w duchu braterstwa i solidarności ludów, poszanowania niepodległości i suwerenności innych narodów, gdzie nie sięga się po cudze, gdzie propagandę wojenną uznano za zbrodnię przeciwko ludzkości — w krajach, dla których drogowskazem jest i którym w walce o pokój i socjalizm przewodzi wielki Związek Radziecki i Wielki Chorąży pokoju Józef Stalin (zebrani wstają, skandują: Stalin, Bierut).

Z drugiej strony dzisiejsza sytuacja międzynarodowa znamienna jest mrożącą krew w żyłach zbrodnią imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, dokonaną i dokonującą się na bohaterskim narodzie koreańskim, zbrodnią remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, zbrodnią zwalniania z więzień przestępców wojennych i szykowania nowej pożogi wojennej.

W tej sytuacji ogromne znaczenie mają wskazania Wodza mas pracujących *świata*, towarzysza Józefa Stalina, że **„pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca"** i że **„wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej".**

W tej sytuacji ogromne znaczenie mają wskazania prezydenta Polski Ludowej tow. Bieruta o konieczności **„jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw"** w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, we froncie walki narodu, który pod przewodem klasy robotniczej i na czele z jej partią przekształcać się będzie, w nieubłaganej walce z wrogiem klasowym i agentami imperializmu w naród socjalistyczny.

Chodzi więc o to, aby **wskazania mi tow. Stalina i tow. Bieruta była przeniknięta każda myśl delegatek tego Kongresu, każda ich wypowiedź, każda uchwała Kongresu.**

Chodzi o to, abyście towarzyszki i obywatelki na tej sali kongresowej odczuły do głębi, że **brzemię odpowiedzialności, które ciąży dziś na nas wszystkich i was się tyczy, was aktywu kobiet polskich miast i wsi, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, ponieważ wszystkie pragniecie dobra waszych dzieci i waszych rodzeństw, ponieważ wszystkie kochacie naszą ojczyznę — Polskę Ludową"** (burzliwe oklaski).

Jako drugą ważną sprawę wysuwa mówca ideowo - polityczne podstawy działania Ligi i dalszego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce. Podstawy te wynikają ze sformułowanego przez tow. Prezydenta Bieruta hasła frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Realizacja tego hasła na odcinku kobiecym powinna stać się treścią codziennej propagandowej, polityczno - wychowawczej i organizacyjnej pracy Ligi Kobiet na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych.

Trzecia ważna sprawa, którą porusza wicepremier, to kierunek dalszego rozwoju pracy Ligi Kobiet.

Mówca wskazuje, że praca wśród kobiet powinna rozwijać się nie po linii wyodrębniania kobiet z ogólnego nurtu okresu kształtowania się i umacniania władzy ludowej w Polsce i przejścia w Planie 6-letnim do budowy podstaw socjalizmu, lecz na odwrót — **po linii coraz szerszego włączania kobiet polskich w ten ogólny nurt, któremu przewodzi klasa robotnicza i jej partia.**

Kończąc, wicepremier Zawadzki oświadcza:

„Mówi się jakże często, że kobiety to siła, wielka siła.

To prawda.

Lecz trzeba powiedzieć, że **w naszym rozumieniu kobiety polskie staną się rzeczywistą, wielką siłą, gdy zrozumieją i odczują do głębi, iż powinny w całej swej wielomilionowej masie, za przykładem swych świadomych sióstr — bojowniczek o pokój i przodownic pracy — stać się w pełnym znaczeniu tego słowa współgospodarzami kraju, współtwórczyniami jego rozwoju, jego postępowych przeobrażeń, jego losów, najlepszymi córkami swej ojczyzny — Polski Ludowej.**

W tym duchu i w tej intencji życzę waszemu Kongresowi, towarzyszki i obywatelki, najowocniejszych obrad. (Burzliwe oklaski i okrzyki: „Niech mocniej rozkwita organizacja Ligi Kobiet. Niech żyją kobiety całego świata w walce o pokój. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący towarzysz Bierut").

List Prezydenta RP do Kongresu Ligi Kobiet

DO PREZYDIUM
OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU LIGI KOBIET
w WARSZAWIE.

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia kobietom polskim z okazji Kongresu Ligi Kobiet. Życzę delegatkom i uczestniczkom Kongresu owocnych obrad. Niechaj praca i uchwały Waszego Kongresu przyczynią się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i donioślejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach gospodarczych, kulturalnych i politycznych, które przeżywa Polska Ludowa. Życzę Waszej organizacji, aby coraz wydatniej pomagała masom kobiecym w dalszym rozwoju ich aktywności społecznej.

Naród polski uczestniczy dziś z wzrastającą siłą i energią w wielkim światowym ruchu bojowników o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny. Niechaj w tej walce miliony kobiet wysuwają się na czoło sił, broniących wolności i pokoju!

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić militaryzm hitlerowski i faszyzm — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej ojczyzny, w budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i w wolność wielu narodów. Przeciwko tym zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wzmaga się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej.

Masy pracujące Polski swym ofiarnym wysiłkiem dźwigają wzwyż siły wytwórcze, umacniają gospodarkę i kulturę naszego kraju, zabezpieczają jego niepodległość i rozwój do socjalizmu. Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw! Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie nasz wielki Plan 6-letni jej rozbudowy i rozkwitu!

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej pomnażajmy siły potężnego światowego obozu postępu i pokoju!

Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

Bolesław Bierut

Dla narodu polskiego walka o pokój to walka o wykonanie zadań Planu 6-letniego

Z referatu przewodniczącej Z. G. Ligi Kobiet — Alicji Musiałowej

WARSZAWA (PAP). — Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, Alicja Musiałowa, stwierdza na wstępie swego referatu, że Ogólnopolski Kongres LK, zamykający pięcioletni okres działalności organizacji kobiecej, ma przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce.

Przewodnicząca LK mówi dalej o wspaniałych warunkach, jakie Polska Ludowa stworzyła kobietom, po czym przechodzi do omówienia sytuacji międzynarodowej.

Zbrodnicza napaść amerykańska na Koreę demaskuje prawdziwe oblicze amerykańskiego imperializmu, usiłującego zamienić, w imię swych brudnych interesów, w ruiny i zgliszcza kraje tętniące dziś twórczą, pokojową pracą.

Tym zbrodniczym planom i knowaniom przeciwstawia się obóz pokoju, z wielkim, niezwyciężonym Związkiem Radzieckim na czele.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły" — cytuje mówczyni wypowiedź **Generalissimusa Stalina.**

Każda Polka, każda patriotka musi o tym pamiętać w swej codziennej pracy, w swym codziennym życiu. Dla narodu polskiego walka o pokój — to walka o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego. Zadania Planu 6-letniego na rok bieżący są poważne i trudne do wykonania. Rok ten musi być bitwą, która zdecyduje o ostatecznym zwycięstwie Sześciolatki. Należy więc skupić wszystkie siły, aby bitwę tę wygrać. Wymaga to od nas ofiarności i zwartości naszych szeregów. Musimy zwiększać stale i systematycznie swój udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, z każdym dniem pracować lepiej, taniej i oszczędniej.

Przewodnicząca LK nawołuje kobiety polskie do czuwania nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu gorącego umiłowania swego ojczystego kraju, jego postępowych tradycji. **Uczmy siebie i młode pokolenie chlubić się zdobyczami dzisiejszej Polski. Uczmy młodzież z zapałem przygotować się, by stanęła w szeregach budowniczych wspaniałego naszego jutra. Nauczmy się głęboko odczuwać więzy międzynarodowej solidarności z siłami pokoju i postępu na całym świecie. Nauczmy się całym sercem kochać ostoję pokoju i postępu — Związek Radziecki i Wodza mas pracujących całego świata Wielkiego Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.**

Alicja Musiałowa kończy swe przemówienie słowami Prezydenta RP. Bolesława Bieruta:

„Niech każdy Polak miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnym knowaniom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości".

Wielki jest wkład Polek w dzieło utrwalenia pokoju

Fragmenty przemówienia przedstawicielki ŚDFK Gity Banerjea

W imieniu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet powitała Kongres p. Gita Banerjea. Kreśląc obraz obecnej sytuacji międzynarodowej, przedstawicielka ŚDFK stwierdziła, że ludy całego świata walczą nieugięcie przeciwko agresji imperialistycznej, walczą o pokój. Wielką rolę w tej walce odgrywają kobiety. Kongres Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, który odbył się w lutym br., w pełni poparł uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wezwał wszystkie kobiety do ich realizacji.

Gita Banerjea podkreśliła następnie, że ŚDFK w pełni aprobuje uchwały, powzięte w ubiegłym tygodniu na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie.

„Apelujemy do wszystkich kobiet — powiedziała mówczyni — **aby realizowały uchwały Światowej Rady Pokoju, żądające zawarcia układu pokojowego między pięcioma wielkimi mocarstwami. ŚDFK zwraca się do sekcji krajowych, aby mobilizowały wszystkie kobiety do zbierania podpisów pod Apelem, domagającym się zawarcia układu pokojowego. Specjalnie apelujemy do was, kobiety polskie, które tak bardzo ucierpiałyście przez wojnę".**

Mówczyni stwierdziła następnie, że pochodząc z krajów kolonialnych, wie doskonale, że **imperializm przynosi śmierć, rozpacz i nędzę ludom tych krajów.**

„Kobiety nie chcą więcej płakać nad grobami swych zamordowanych dzieci" — woła przedstawicielka ŚDFK. — **Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet postanowiła zwołać w bieżącym roku międzynarodową konferencję dla ochrony dzieci. Przed konferencją postanowiono wysłać do Korei komisję dla zbadania straszliwej nędzy i zniszczeń, spowodowanych przez imperialistycznych agresorów.**

Zwracając się do kobiet polskich, Gita Banerjea powiedziała na zakończenie: **„Olbrzymi jest wasz wkład w dzieło pokoju świata. Wspaniały rozmach pracy nad odbudową pokazuje, jak pięknym może być życie w tym kraju.** Lecz podżegacze wojenni knują zamach na wszystko, coście zbudowali na gruzach pozostałych po ostatniej wojnie. **Musimy działać, działać z największym oddaniem i siłą, aby nie dopuścić do rozpętania trzeciej wojny światowej, przygotowywanej przez Waszyngton".**

Odpowiedź rządu luksemburskiego na notę polską

BRUKSELA (PAP). — W odpowiedzi na notę polską z dnia 14 lutego minister Spraw Zagranicznych Luksemburga przesłał posłowi RP w Brukseli w dniu 2 bm. notę następującej treści:

„Rząd Luksemburski, tak samo jak i Rząd Polski, nie chce zaniedbać możliwości odsunięcia wzrastającego niebezpieczeństwa konfliktu i osiągnięcia zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Luksemburg również zachowuje bolesne wspomnienia kolejnych okupacji swojego terytorium. Z tego też względu Rząd Luksemburski gotów jest poprzeć wszelkie wysiłki przedsięwzięte na terenie międzynarodowym w celu uniknięcia w przyszłości powtórzenia się agresji, skądkolwiekby ona pochodziła, oraz fatalnych skutków, które by przyniosła. Dlatego też z sympatią powitaliśmy perspektywę rozmów między ministrami Spraw Zagranicznych czterech głównie zainteresowanych mocarstw.

Wczoraj miałem okazję wyrazić z trybuny Izby Luksemburskiej nadzieję, że rozmowy te, obejmując całokształt zagadnień światowych, doprowadzą do pozytywnego wyniku i odsuną niebezpieczeństwo, jakie obecnie zagraża pokojowi Europy i świata".

Surowych kar dla zbrodniarzy wojennych domaga się od ONZ naród koreański

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Korei Północnej:

Specjalna komisja KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei wystosowała 1 marca 1951 r. do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa komunikat w sprawie bestialstw, dokonanych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn Mana w miastach Seul i Inczon oraz w okolicach tych miast.

Wyliczając szczegółowo dokonane bestialstwa i gwałty komunikat stwierdza m. in.

W ostatnim czasie fakty okrutnych bestialstw stały się szczególnie liczne, co demaskuje raz jeszcze imperialistów amerykańskich i władze amerykańskie jako bandę gwałcicieli, nie liczących się z żadnymi zasadami humanitaryzmu.

„Jesteśmy przekonani — stwierdza komunikat — **iż wszystkie miłujące pokój narody świata podzielają nasze zdanie, że grabieżcy amerykańscy i ich wspólnicy — lisynmanowscy, a przede wszystkim organizatorzy i inspiratorzy interwencji zbrojnej w Korei — kaci narodu koreańskiego Mac Arthur i Dulles winni ponieść całkowitą odpowiedzialność i być surowo ukarani za wszystkie zbrodnie, których dopuścili się wobec obywateli koreańskich.**

Depesza powitalna

Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich przesłał obradującemu w Warszawie I Ogólnopolskiemu Kongresowi Ligi Kobiet depeszę powitalną.

Tekst depeszy przytaczamy poniżej:

W imieniu milionów kobiet Związku Radzieckiego pozdrawiamy najlepsze córki narodu polskiego, delegatki na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet i życzymy im pomyślnych obrad. Kongres kobiet odbywa się w czasie, kiedy narody całego świata przystąpiły do realizacji uchwał Światowej Rady Pokoju — uchwał mających na celu mocniejsze zwarcie wszystkich ludzi dobrej woli, walczących o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

W wywiadzie z przedstawicielem „Prawdy" Wielki Chorąży Pokoju towarzysz Stalin zdemaskował agresywną politykę amerykańsko-angielskich imperialistów, zerwał z nich obłudną maskę i wskazał narodom drogę do osiągnięcia pokoju i szczęścia.

W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, gorąco pozdrawiamy kobiety polskie, życzymy im nowych, jeszcze większych osiągnięć w pracy, powodzenia w walce o pokój, życie i szczęście dzieci.

Niech żyje przyjaźń kobiet polskich i kobiet Związku Radzieckiego!

Z całego świata

— BUDAPESZT. Na końcowym posiedzeniu II Zjazdu WPP uchwalono rezolucję w sprawie referatu o wynikach realizacji planu gospodarczego i o najważniejszych zadaniach w dziedzinie socjalistycznego budownictwa gospodarki narodowej.

— SYDNEY. Rząd australijski wobec trwającego ruchu strajkowego zamierza użyć wojsko do pracy w kopalniach i w portach.

— SOFIA. Biuro Wykonawcze Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Oświaty wydało odezwę, wzywającą wszystkich pracowników oświaty do poparcia Apelu Światowej Rady Pokoju.

— BONN. B. generałowie hitlerowscy Speidel i Heusinger wzięli udział w konferencji w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckiej armii najemnej.

Zjednoczymy masy pracujące *we froncie narodowym* wykonamy zadania planu 1951 r. i utrwalimy pokój

Fragmenty referatu, wygłoszonego przez I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa na rozszerzonym plenum Komitetu Łódzkiego

Pierwszą część swego referatu, tow. Wojas poświęcił omówieniu sytuacji międzynarodowej, dokładnej charakterystyce imperializmu amerykańskiego, dążącego do nowej wojny. Przeciwstawiając histerycznym nastrojom wojennym i trudnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych oraz krajów objętych „dobrodziejstwem" planu Marshalla — sytuację w ZSRR i krajach demokracji ludowej, gdzie z każdym rokiem wzrasta dobrobyt, rozwija się przemysł, kwitnie nauka i kultura — tow. Wojas przeszedł do omówienia potężnej walki o pokój, która obejmuje setki milionów ludzi na całym świecie.

Naród polski — mówił tow. Wojas — milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim dał wyraz swemu gorącemu pragnieniu pokoju. **Łódź przeszło czterystu tysiącami podpisów pod Apelem Sztokholmskim zadokumentowała swoją jedność wokół haseł pokoju.**

Ale trzeba, towarzysze, wytłumaczyć każdemu człowiekowi pracy w naszym mieście, że dla utrzymania pokoju nie wystarcza tylko głosować za pokojem. Trzeba, aby wszyscy **wiedzieli, iż zadaniem ich w walce o pokój jest ofiarne i zdecydowane wypełnianie zadań przypadających nam w Planie 6-letnim.**

Walka w obronie pokoju wiąże się jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. **Stąd hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, hasło, które wzywa, aby jeszcze mocniej zewrzeć szeregi milionów Polaków, budowniczych potęgi i szczęścia Ojczyzny, stojących czujnie na straży jej niezawisłości.**

Tow. Bierut mówi: „**Walka o pokój jest to tego rodzaju walka, w której naród nasz powinien być jak najbardziej jednolity**".

Burżuazja polska zdradzała naród

W dalszym ciągu referatu tow. Wojas przypomniał oszukańcze frazesy o „jedności narodowej", jakimi operował rząd sanacyjny, tumaniąc masy pracujące.

Faktyczną treścią tego zakłamanego hasełka — mówił tow. Wojas — była zdrada interesów narodowych w imię własnych zysków. **Znamy dobrze tę „jedność" panów poznańskich, barcińskich, scheiblerów, horaków i innych im podobnych — była to jedność nie z narodem polskim, a z międzynarodowym imperializmem.** Ażeby w pełni udowodnić zdradę narodową burżuazji polskiej i jej powiązanie z monopolistycznym kapitałem — wyciągnijmy z archiwum ich własne dokumenty.

— Oto, co mówią protokóły Związku Przemysłowców Łódzkich:

Protokół Nr. 25 z dnia 24 lipca 1919 roku.

„Obecny na konferencji p. konsul Goldstand referuje: Najważniejszą i najbardziej żywotną dla przemysłu polskiego sprawą jest oczywiście kwestia kredytów zagranicznych. Najlepszy sposób rozwiązania tego zagadnienia, to proponowane przez kapitalistów angielskich utworzenie banku angielskiego w Warszawie...".

Protokół z dnia 5. 1. 1920 roku.

„P. M. Poznański referuje, że jego zdaniem niedopuszczenie kapitałów obcych fatalnie odbić się może na rozwoju polskiego przemysłu i handlu, który kapitałów obcych bezwzględnie potrzebuje. Pożądanym jest, aby kapitały obce zainteresowane były w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych, gdyż wywoła to w razie potrzeby ingerencję państw koalicyjnych, o ile by rząd Polski zamierzał prowadzić politykę zbyt radykalną...".

Mamy tu jak na dłoni tę jedność interesów z kapitałem obcym — to przywoływanie na pomoc zbrojnej interwencji państw obcych w wypadku, gdyby coś zagrażało zyskom magnatów przemysłowych.

W obliczu tej zdrady burżuazji, w obliczu niebezpieczeństwa faszyzacji kraju klasa robotnicza — awangarda narodu — jako klasa najbardziej patriotyczna, mobilizowała szerokie masy pod hasłem frontu ludowego do walki o demokrację i wolność.

Oto, co pisze w swojej odezwie z 1935 roku Łódzki Komitet Okręgowy KPP:

„Towarzysze i Obywatele, nie dajcie sprowokować się przez endecję. Tylko szeroki jednolity front ludowy, tylko wspólna walka robotników, chłopów i inteligencji pracującej obali rząd wyzyskiwaczy faszystowskich i stworzy rząd antyfaszystowskiego frontu ludowego. Rząd ludowy będzie stał na straży demokratycznych praw mas pracujących, ukróci samowole magnatów kartelowych, oswobodzi masy z jarzma podatków, rozszerzy ustawodawstwo socjalne. O taki rząd muszą walczyć wszyscy ludzie pracy, bez różnicy przekonań politycznych i wszyscy przyjaciele pokoju, wrogowie faszyzmu i wojny".

Te dwa przeciwstawne kierunki, te dwie linie — linia zdrady narodowej, która była programem polskiej burżuazji i linia obrony praw ludu pracującego i pokoju, konsekwentnie realizowana przez klasę robotniczą — występowały i występują z całą jaskrawością przez cały okres późniejszy aż po dzień dzisiejszy.

Ta haniebna polityka rządów polskiej burżuazji, endecji, piłsudczyzny, prawicy PPS i reżimu sanacyjnego w spisku z imperialistycznymi mocarstwami zachodnimi doprowadziły Polskę do katastrofy wrześniowej, z całym ogromem ofiar, zniszczeń i cierpień, które stały się udziałem narodu.

Nasze zadania w realizacji hasła frontu narodowego

Z kolei tow. Wojas omówił wielkie osiągnięcie polskiej klasy robotniczej, której dojście do władzy, jak powiedział tow. Bierut **„rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcenie narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny"** — oraz nakreślił ogromne zdobycze w dziedzinie rozbudowy gospodarczej naszego kraju, w dziedzinie rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Po poddaniu wyczerpującej analizie treści i zadań frontu narodowego, w myśl wytycznych referatu tow. Bieruta na VI Plenum KC, tow. Wojas nakreślił zadanie, stojące przed nami w związku z realizacją hasła frontu narodowego.

Nasze hasło frontu narodowego — oświadczył — wysuwamy obecnie, gdy trzonem naszego narodu, siłą **decydującą nie tylko o wytwarzaniu bogactwa narodowego, ale i o losach kraju są robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca.** Wysuwamy je po zrobieniu już poważnego kroku naprzód w dziele przekształcenia się w naród socjalistyczny, w okresie, gdy kierowany przez klasę robotniczą, nasz front stał się o wiele bardziej ogólnonarodowy niż kiedykolwiek indziej, niż w jakimkolwiek okresie rządów burżuazji.

Ten właśnie fakt decyduje o charakterze, treści, i metodach działania naszego frontu narodowego. Winniśmy pamiętać słowa tow. Bieruta, który mówi, że **„wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zwarcie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego".**

„Rzecz jasna — mówi dalej tow. Bierut — **że dzieje się to wszystko w ogniu coraz ostrzejszej walki klasowej. Wypierane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki, zrastających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją i podziemną akcją bandycką, z działalnością głęboko zakonspirowanych agentów imperialistycznych. Ale proces zrastania się rozbitków starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegaczy wojennych, przeciwstawia je najżywotniejszym interesom narodu — wyłącza te elementy z ram narodowych.**

Na te elementy karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa. **Będziemy z całą stanowczością łamali opór wroga klasowego i dywersji imperialistycznej. Równocześnie będziemy z całą wyrozumiałością i życzliwością traktowali tych, którzy w przeszłości błądzili, znajdowali się pod wpływem obcej ideologii, a dziś chcą z całym oddaniem służyć narodowi, oddawać swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny".**

Towarzysze, wytyczne VI Plenum KC naszej Partii stawiają przed naszą Partią, przed każdą jej organizacją niezmiernie ważne i odpowiedzialne zadania. **Najpilniejszą sprawą jest przyswojenie masom członkowskim naszych organizacji wskazań i dorobku VI Plenum KC, wyjaśnienie każdemu członkowi Partii zadań, które wynikają z wytycznych Plenum, na każdym odcinku naszej pracy partyjnej. Musimy uzbroić każdego członka naszej organizacji w głębokie zrozumienie hasła narodowego frontu walki o pokój i o Plan 6-letni, wykazać, iż czyni ono naszą Partię zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.** Dla każdego członka Partii w mieście i na wsi powinno być jasne, że **„hasło frontu narodowego** — jak to mówi tow. Bierut — **oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i prowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, nie podstawowych zadań tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej, to znaczy walką o zwycięstwo socjalizmu".**

Niosąc w masy hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, musimy unikać niebezpieczeństwa oportunistycznego i sekciarskiego wypaczania, to znaczy z jednej strony wyjaławiania tego hasła w sensie zamazywania przeciwieństw klasowych, osłabiania walki z kułactwem, z drugiej zaś — stosowania nacisku administracyjnego i komenderowania masami zamiast wielkiej pracy polityczno-wychowawczej, zamiast przekonywującej propagandy i agitacji partyjnej.

Nasi agitatorzy i propagandyści, nasza prasa i radio winni nieść słowa prawdy do mas narodu, stosując nowe, szersze i skuteczniejsze formy propagandy tak, aby każde kłamstwo, oszczerstwo szerzone perfidnie przez liczne ośrodki propagandowe imperialistów i ich krajowe agentury, zostały rozbite.

W zastępach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni jeszcze mocniej zewrzemy **cały** naród polski.

Potężnym orężem naszej propagandy i agitacji powinna stać się popularyzacja naszych osiągnięć i zdobyczy. **Będziemy krzewili uczucie dumy narodowej Polaków z wkładu naszego narodu do ogólnoludzkiej kultury, z naszych przodków, którzy walczyli o wolność i postęp.** Ogrom tych zadań nakłada wielką odpowiedzialność na naszą łódzką organizację partyjną, na nasze podstawowe organizacje partyjne, zwłaszcza w przemyśle. Łączy się z tym uchwała VI Plenum KC o nadaniu podstawowym org. partyjnym prawa kontroli nad całokształtem działalności zakładów pracy, w szczególności w dużych zakładach produkcyjnych.

Osiągnięcia przemysłu łódzkiego

Po omówieniu ogólnych wyników pierwszego roku Planu 6-letniego. Tow. Wojas stwierdził:

Z dumą mogą masy pracujące Łodzi spoglądać na wyniki pracy osiągnięte w 1950 r. Realizowane one były w codziennej ciężkiej pracy, w warunkach zaostrzającej się walki klasowej, w której hartowały się i wyrosły tysięczne rzesze przodowników pracy, racjonalizatorów i nowe kadry techniczne.

Dominujący w naszym mieście **przemysł włókienniczy wykonał z nadwyżką swe plany produkcyjne.** I tak: **przemysł bawełniany w tkaninach gotowych wykonał plan w 105,3 proc., przemysł wełniany w 105,2 proc., przemysł dziewiarski w 104,1 proc. (wartościowo), przemysł jedwabniczy w 107,6 proc., odzieżowy w 106 proc.** Podniosła się jakość produkowanych towarów. I gatunku w przemyśle bawełnianym o przeszło 3 proc., w tkaninach wełnianych plan jakości przekroczono o 1 proc.

Podkreślić należy, iż wzrost jakości nastąpił mimo użycia do produkcji niższego gatunku surowca.

Osiągnięcia przemysłu łódzkiego dokonane zostały na bazie **szerokiego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.** Współzawodnictwo pracy w roku 1950 charakteryzuje zwłaszcza poważny rozwój ruchu wielowarsztatowego. Zwiększyła się też poważnie ilość wrzecion, obsługiwanych przez jedną prządkę, ilość krosien obsługiwanych przez jednego tkacza. W stosunku do roku 1949 wielowarsztatowość, a więc ilość obsługiwanych krosien i wrzecion wzrosła w tkalniach bawełnianych o 10 proc., w przędzalniach o około 5 proc. Tylko w ciągu trzeciego kwartału roku 1950 400 tkaczy przeszło z obsługi 4 na obsługę 6 krosien. Rozwój tego ruchu dopomógł nam przełamać trudności, jakie mieliśmy na odcinku braku wykwalifikowanych prządek i tkaczy w roku 1949 i uruchomić nieczynne maszyny. Rozwój wielowarsztatowości uwidocznił się również w branżach: wełnianej, jedwabniczo - galanteryjnej i dziewiarskiej, gdzie do roku 1950 ruch ten był słabo rozwinięty. **Po raz pierwszy tkacze kortowi przechodzą w roku 1950 na obsługę większej ilości krosien kortowych.** W pierwszym kwartale 1950 roku ilość krosien na jednego tkacza w przemyśle wełnianym wynosiła 1,24, a czwartym kwartale 1950 roku już 1,31.

W I kwartale roku 1950 w przemyśle bawełnianym uczestniczyło we współzawodnictwie 69 proc. robotników ogółem zatrudnionych, w IV kwartale już 73 proc. Podobny obraz widzimy i w innych branżach przemysłu włókienniczego i metalowego. **Następuje również poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego.** Coraz szersze rzesze robotników obok inżynierów i majstrów biorą w nim udział. W roku 1950 w przemyśle bawełnianym na terenie Łodzi zgłoszono 433 wnioski, przy czym suma wypłaconych premii w nowej walucie wynosiła 230.585 zł.

Czego to jest dowodem, towarzysze? Niewątpliwie tego, że **klasa robotnicza czuje się w pełni gospodarzem swoich zakładów, bierze na siebie coraz większą odpowiedzialność za wyniki produkcji, za wykonanie planów produkcyjnych i trzeba, abyśmy umieli w pełni wykorzystać inicjatywę mas robotniczych, pomagali i pielęgnowali powstające, nowe formy współzawodnictwa.**

Miasto nasze likwiduje spuściznę kapitalistyczną

Proszę towarzyszy, rządy burżuazyjne, sanacja i okres okupacji pozostawiły nam najbardziej zaniedbane miasto, bez wszelkich urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych, miasto, które stanowi żywy przykład antynarodowej, grabieżczej, pełnej ohydnego wyzysku, polityki burżuazji, którą nie obchodziły zupełnie losy i warunki, w jakich musiała żyć klasa robotnicza.

Stworzenie właściwych warunków bytu masom pracującym Łodzi stanowi głęboką troskę Państwa i Rządu. **Dowodem tego jest uchwała Rządu z końca 1950 roku o przyspieszeniu budowy rurociągu Łódź - Pilica i szeregu inwestycji sanitarno - zdrowotnych. Dowodem tego jest wzrastające budownictwo mieszkaniowe, inwestycje na żłobki i przedszkola, szkoły i szpitale zaplanowane w Planie 6-letnim.** W roku 1949 zostały oddane do użytku 404 nowowybudowane izby mieszkalne, w roku 1950 nasze budownictwo oddało już do użytku 2.248 izb na zaplanowanych 2.244. Stanowi to poważny sukces naszego budownictwa i w pewnej — choć jeszcze znikomej — części poprawia systematycznie stan mieszkalny naszego miasta.

Rosną budowle na Starym Mieście, rośnie osiedle im. Marchlewskiego na Stokach, będące żywymi symbolami nowej, socjalistycznej Łodzi. Rośnie budowa Teatru Narodowego, buduje się najnowocześniejsze w Polsce żłobki i przedszkola.

W Planie 6-letnim Łódź otrzyma 40.000 nowych izb. Brudne, zaniedbane, o typowo kapitalistycznej budowie ongiś miasto zmienia się na socjalistyczne w treści i formie. **W przyspieszonym tempie prowadzi się roboty na trasie rurociągu Łódź-Pilica, aby dać czystą, zdrową wodę dla Łodzi, której nie chciały i nie umiały dać rządy sanacyjnej Polski przedwrześniowej.**

Doświadczenia roku 1950 tak w naszym przemyśle jak i budownictwie wykazały jednocześnie, iż mamy możliwości stałego przekraczania naszych zadań, o ile umiemy mobilizować do tych zadań masy pracujące i wykorzystywać wszystkie rezerwy, tkwiące w naszej gospodarce.

Z kolei tow. Wojas omówił zadania gospodarcze na 1951 r. w świetle prac VI Plenum KC.

Jeśli chodzi o przemysł lekki, który dominuje u nas w Łodzi, gdyż posiada najpoważniejszą bazę przemysłu włókienniczego, to i w tej gałęzi czekają nas nowe, odpowiedzialne zadania. **Produkcja tkanin bawełnianych ma wzrosnąć o 8 proc., wełnianych o 7 proc., inne artykuły jak przemysłu skórzanego (produkcja obuwia) o 43 proc.**

Drugi rok Planu 6-letniego jest więc napięty, mobilizujący, wymagający ofiarnego wysiłku mas pracujących, ulepszenia metod gospodarowania, oszczędnego wydatkowania grosza publicznego, walki z przerostami administracyjnymi, oszczędnego budżetowania, ścisłej kontroli wykonania budżetów, jak najsurowszej dyscypliny finansowej oraz wydatnego potanienia produkcji i usług.

Niewykorzystane rezerwy

Następnie tow. Wojas omówił zadania gospodarcze na rok bieżący, kreśląc warunki wykonania planu 1951 r. i założeń Planu 6-letniego. Podstawowe zagadnienie stanowi torowanie drogi postępowi technicznemu we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej, troskliwe konserwowanie i wykorzystanie parku maszynowego.

Plan na rok 1951 przewiduje obniżkę kosztów własnych w stosunku do roku 1950 w przemyśle wielkim i średnim o 6,1 proc., w drobnym zaś przemyśle socjalistycznym — o 8 proc. Droga do obniżki kosztów własnych — to obniżka kosztów osobowych oraz kosztów materiałowych.

W związku z tym należy likwidować wszelkie przyczyny marnotrawstwa oraz stosować nowe formy walki o racjonalną gospodarkę, sprawniejszą organizację i dyscyplinę pracy.

Towarzysze, jak przedstawia się sytuacja w tej dziedzinie w przemyśle łódzkim? Cyfry osiągniętych wskaźników rentowności w przemyśle bawełnianym za trzy kwartały roku 1950 stwierdzają, że **wskaźnik rentowności za pierwszy kwartał wykonany został w 1,6 proc., w drugim kwartale — 2,6 proc., w trzecim kwartale 17 proc.** W tym samym okresie sumę planowanych kosztów własnych przekroczono w pierwszym kwartale o 10 proc., w III o około 20 proc. **Planowane w roku 1950 wskaźniki oszczędności dla okręgu łódzkiego zostały wykonane zaledwie w 33,5 proc.**

Mamy jeszcze takie zakłady, które nie tylko nie osiągają planowanych wskaźników rentowności, ale pracują ze stratą. ZPB im. Marchlewskiego za pierwsze półrocze 1950 roku osiągnęły wskaźnik minus 1,10, a ZPB im. Harnama minus 5,5, podczas gdy Zakłady im Dzierżyńskiego *osiągają plus 7,75 proc.* rentowności. Zakłady im Dubois plus 5,36, a ZPB im. Sawickiej plus 13 proc. itd.

Gdzie leżą przyczyny wymienionych niedociągnięć?

Koszt wyprodukowania 1 metra materiału artykułu MD 80 w Zakładach im. Marchlewskiego wynosi 4,64 zł., podczas, gdy w Zakładach im. Dzierżyńskiego tylko 4,29 zł. Przyczyna tej różnicy tkwi w tym, że wydajność tego artykułu na 1 krosno-godzinę wynosi w ZPB im. Dzierżyńskiego 6.973 wątków, w ZPB im. Marchlewskiego jedynie 6.087 wątków. Pierwszego gatunku tego artykułu produkują Zakłady im. Dzierżyńskiego 62,5 proc., Zakłady im. Marchlewskiego jedynie 55,3 proc. Ilość braków wynosi w Zakładach im. Dzierżyńskiego 6 proc., w Zakładach im. Marchlewskiego 14,5 proc.

Jeśli dodamy do tego jeszcze znacznie wyższe koszty administracyjne, ilość godz. nadliczbowych, a więc wzrost robocizny itd, będziemy mieli podstawową przyczynę droższej produkcji tego samego artykułu w różnych zakładach.

A teraz weźmy **zagadnienie przerostów administracyjnych w naszych zakładach. W całym przemyśle bawełnianym na terenie Łodzi na dzień 1 stycznia w roku 1950 mieliśmy zatrudnionych ponad stan 928 robotników, 379 pracowników umysłowych,** przy czym w takich zakładach, jak ZPB im. Marchlewskiego ponad stan 236 robotników i 74 pracowników umysłowych, w Zakładach im. Kunickiego 194 robotników i 62 pracowników umysłowych, w Zakładach im. Armii Ludowej 160 robotników i 44 pracowników umysłowych itd.

Czy zdajecie sobie, towarzysze, **sprawę, ile to przynosi strat w skali miesięcznej, ile sił produktywnych nie zostało przez to należycie wykorzystanych.** Tak samo przedstawia się sytuacja **w przemyśle wełnianym** i innych branżach naszego przemysłu.

Towarzysze, a czy lepiej przedstawia się sytuacja w dziedzinie kosztów rzeczowych w naszym przemyśle, w dziedzinie **oszczędności węgla, materiałów technicznych, surowców?** Niewątpliwie, że mamy tu taj wiele rezerw, których nie widzi nasza administracja, rada zakładowa i organizacja partyjna.

W przemyśle bawełnianym około 49 proc. robotników nie wykonuje swych norm, w przemyśle wełnianym około 20 proc., w dziewiarskim i jedwabniczo - galanteryjnym 15 proc itd.

W naszym kierownictwie administracyjnym tkwi jeszcze wiele oportunizmu, nie przykłada ono wagi do należytej organizacji pracy, do wyzyskania wszystkich posiadanych możliwości.

Jako przykład służyć nam może tkalnia automatyczna w Zakładach im. Stalina, wykonująca plany produkcyjne w 80 — 90 proc., podczas gdy podobna tkalnia w Zakładach im. Wandy Bytomskiej wykonuje stale swoje plany znacznie powyżej 100 proc.

Ale spytajcie się, towarzysze, co robi 90 młodzieżowców—uczniów w tej tkalni w Zakładach im. Stalina, to nie będzie mógł na to odpowiedzieć ani kierownik tkalni, ani majstrowie — będą ich szukać po sali. *Znajdziecie spory ich procent pracujących w charakterze zamiataczek na sali, przy wszystkich innych pracach pomocniczych, tylko nie przy krośnie*, mimo, że w hali stoją bezczynnie dziesiątki krosien. Taki stosunek do młodzieży jest karygodny.

Czy to jest właściwa organizacja pracy? Czy nasza organizacja partyjna widzi te rezerwy, umie się bić o ich wydobycie i realizację? Trzeba powiedzieć, że wiele już w tej dziedzinie zrobiliśmy, ale jeszcze dużo zostało do zrobienia. **Problem kosztów własnych musi tak, jak plan, stać się dla naszej organizacji partyjnej naczelnym punktem zainteresowania i kontroli.**

Typowym przykładem niezrozumienia tego może być pismo wysłane w dniu 5 lutego przez podstawową organizację partyjną przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego do podstawowej organizacji partyjnej przy Min. Przemysłu Lekkiego, z interwencją w sprawie wypłacenia premii pracownikom finansowym za miesiąc sierpień, grudzień 1950 roku i styczeń 1951 roku, mimo że wskutek niezłożenia przez zakłady podległe CZPP bilansów miesięcznych, pracownikom tym premia nie przysługuje. Pomijając, iż podstawowa organizacja przy CZPP pominęła dzielnicę partyjną i Komitet Łódzki, pisząc bezpośrednio do MPL, **wykazała ona całkowity brak ostrości klasowej, niezrozumienie swej roli mobilizującej i zadań, jakie stawia nasza Partia.**

Nowe formy współzawodnictwa

Towarzysze, mamy jasną i prostą drogę do realizacji naszych zamierzeń pod hasłem frontu narodowego: do walki o pokój, o Plan 6-letni, musimy skupić całą klasę pracującą. Stanąć musi do tej walki robotnik, chłop i inteligent pracujący.

Mamy broń niezawodną, która stanowi dźwignię realizacji naszych planów — socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Mamy w Łodzi piękne przykłady bohaterstwa klasy robotniczej. Walka o wykonanie planów w przemyśle bawełnianym w miesiącu grudniu roku 1950, jest dowodem wielkiej świadomości klasy robotniczej, przywiązania i odpowiedzialności za wykonanie planów.

W końcu roku 1950 **zrodziły się u nas nowe, wyższe formy współzawodnictwa,** o których mówi tow. Minc na VI Plenum. Spójrzmy na przejawy tego wspaniałego ruchu: **brygady Czutkicha w Zakładach im. Dzierżyńskiego, zespoły, pracujące metodą Korabielnikowej w Łódzkich Zakładach Odzieżowych** pod przewodnictwem ZMP-ówki, Mirki Tomaszewskiej, **nowe metody oszczędzania węgla, zainicjowane przez tow. Chajta, za którym poszli pałacze Łodzi i kraju.**

Hasło o pełne wykonanie norm, rzucone przez Zakłady im. Szymańskiego, przyczyniło się do mobilizacji załóg łódzkich zakładów bawełnianych, które w codziennej, systematycznej pracy podnoszą wykonanie baz akordowych, a samej załodze ZPB im. Szymańskiego przynosi chlubne, wysokie wykonanie planu.

Wezwanie Zakładów im. Armii Ludowej przyczyniło się do dalszego pogłębienia i rozszerzenia współzawodnictwa, już w oparciu o nowe hasło o oszczędność, o zmniejszenie kosztów własnych.

Rozwijający się ruch współzawodnictwa socjalistycznego tworzy nowe, czołowe kadry klasy robotniczej. Rośnie armia przodowników pracy. Wymienić tu trzeba tow. Martę Bartochowską z Zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej, Marię Trawińską z Zakładów im. Stalina, tow. Szefera z Zakładów im. Łukasińskiego, prządki: Ciesielską i Szafrańską, ZMP-ówkę z Zakładów

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

RÓŻA LUKSEMBURG

(W 80-lecie urodzin)

80 lat temu, 5 marca 1871 r., urodziła się płomienna rewolucjonistka polska — Róża Luksemburg.

Rok i miesiąc, w którym, się urodziła zbiega się z jednym z najwspanialszych okresów rewolucyjnych w dziejach ludzkości — **z Komuną Paryską, pierwszą w świecie dyktaturą proletariatu.** Kiedy dziś spoglądamy na bohaterskie życie i działalność Róży Luksemburg, wydaje się, że ten zbieg dziejowy nie jest przypadkowy. Wydaje się, że to tchnienie Komuny owiało od kolebki duszę Róży **niespożytym żarem rewolucyjnym, który towarzyszyć jej będzie do śmierci.**

Kim była Róża Luksemburg?



Róża Luksemburg była **wybitną działaczką polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, uczestniczką kółek nielegalnych, rewolucyjnej partii „Proletariat", współzałożycielką i jednym z czołowych przywódców i teoretyków marksistowskiej partii w Polsce, SDKPiL oraz jedną z twórców Związku Spartakusa i Komunistycznej Partii Niemiec.**

Róża Luksemburg jest od najmłodszych lat wrażliwa na wszelką krzywdę, na nędzę i na poniżenie. Wrażliwość ta prowadzi ją jeszcze jako uczennicę gimnazjum do pierwszych kółek młodzieżowych partii „Proletariat", gdzie przyswaja sobie głęboko i na zawsze ideę rewolucji i ideę internacjonalizmu.

W 1888 roku 17-letnia Róża jest już niebezpieczną dla caratu socjalistką. Zagrożona aresztowaniem, udaje się zagranicę.

W Szwajcarji, gdzie odbywa studia, zakłada emigracyjne kółko socjalistyczne, pracuje nad przyswojeniem sobie wiedzy marksistowskiej. Jest ogromnie twórcza, dużo pisze, wydaje m. in. książkę pt. **„Rozwój przemysłowy Polski"**, obrazującą rozwój kapitalizmu w Polsce.

Wraz z Julianem Marchlewskim, Róża Luksemburg zakłada pismo **„Sprawa robotnicza"** — późniejszy organ SDKPiL. Róża Luksemburg wespół z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim buduje w 1893 r. **Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjną, marksistowską partię proletariatu polskiego.** Jest ona mózgiem tej partii.

Wielka erudycja, wspaniałe pióro o niezwykle ostrym zacięciu polemicznym i niezmożona energia, są jej pomocne w działaniu. Wychowana w duchu internacjonalizmu, przekonana do głębi o konieczności **współdziałania sił rewolucyjnych Polski i Rosji dla walki z caratem i wyzyskiem kapitalistycznym,** kieruje całą siłę swego umysłu i energii przeciwko burżuazyjnemu nacjonalizmowi i reformizmowi PPS. Zwalcza nieprzejednanie nacisk żywiołów nacjonalistycznych i drobnomieszczańskich, a przede wszystkim piłsudczykowskich na polską klasę robotniczą.

Ostrej i nieprzejednanej nienawiści do szowinizmu i oportunizmu Róża Luksemburg daje wyraz we wspaniałych przemówieniach na wielu Kongresach II Międzynarodówki oraz w pracach, piętnujących odstępców od idei walki klasowej i internacjonalizmu. W wystąpieniach tych demaskuje z całą siłą swego niezwykłego uzdolnienia i temperamentu fałsz „patriotyzmu" burżuazji polskiej i jej PPS-owskich pomocników z Daszyńskim na czele.

Walcząc z nacjonalizmem prawicy PPS, która przeciwstawiała robotników polskich robotnikom rosyjskim, Róża Luksemburg niezmordowanie dowodzi, że **kraj może uzyskać wolność jedynie w wyniku wspólnej walki *politycznej* polskiego i *rosyjskiego proletariatu.*** Rozumie ona, a dowiodła tego niezbicie rewolucja 1905 r., że **tylko proletariat staje się odtąd hegemonem rewolucji, że tylko proletariat zdolny jest przewodzić w walce o wszelki postęp ludzkości.**

W 1905 roku rozgorzała w całej Rosji carskiej rewolucja. Bohaterski proletariat Kongresówki, wychowany i wiedziony przez SDKPiL, na czele której stali wielcy bojownicy rewolucji: **Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Róża Luksemburg,** kroczy w pierwszych szeregach rewolucji. Róża Luksemburg wraca mimo wielkiego grożącego jej niebezpieczeństwa z Niemiec, gdzie stoi na czele lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji, do kraju. Wszystkie swoje siły oddaje sprawie rewolucji.

„Nie dał się odwieść proletariat polski — pisze Róża Luksemburg — **z drogi klasowej na manowce nacjonalizmu i na pierwszy sygnał z Petersburga pospieszył nieść swoje życie w ofierze dla wspólnej walki pod wspólnym sztandarem".** W słowach tych brzmi duma z powodu rewolucyjnego stanowiska, zajętego przez klasę robotniczą Polski pod wodzą SDKPiL. To właśnie nieprzejednane stanowisko rewolucyjne SDKPiL pomimo, popełnienia przez nią poważnych błędów, spowodowało, że Lenin określił Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy, jako **partię najbliższą partii bolszewickiej. „Olbrzymią historyczną zasługą socjal-demokracji polskiej** — pisał Lenin — **jest stworzenie pierwszej prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Polsce...".**

Wystąpienia Róży Luksemburg przepojone są troską nie tylko o losy klasy robotniczej. **W klasie robotniczej widzi ona przedstawiciela interesów narodowych Polski, nosiciela kultury narodowej. Róża Luksemburg jest Polką i wielką patriotką.** Losy ojczyzny żywo ją obchodzą. Jakże głęboko patriotyczne i druzgocące dla burżuazji i przywódców PPS są słowa wypowiedziane przez Różę w 1905 roku:

„Proletariat nasz stanął dzięki wspaniałej demonstracji majowej i bohaterskim ofiarom, które poniósł, w pierwszym szeregu walki ogólnopaństwowej. A jednocześnie nasza burżuazja deputacjami ostatnimi do generał gubernatora przeszła otwarcie do sojuszu z rządem carskim".

Słowa te obnażają w całej pełni jurgieltniczą rolę partii burżuazyjnych w Polsce, ich zaprzaństwo, zdradę interesów własnego narodu.

Róża Luksemburg związana jest serdecznymi nićmi ze wszystkim co polskie, co stanowi ogólnonarodowy dorobek ojczyzny.

Krytykując szlachecką literaturę okresu szlacheckiego, kiedy „sztuka, a zwłaszcza literatura, jest formą duchowego lokajstwa dworaków" — Róża stwierdza z okazji stulecia urodzin Mickiewicza:

„Jako najjaśniejsza gwiazda wschodzącego dnia zajaśniał potężny geniusz Adama Mickiewicza. Wódz i przedstawiciel całej generacji — był on zgodnie z kierunkiem duchowym, który reprezentował, jednocześnie lirykiem i epikiem, zarówno bardem miłości ojczyzny i tęsknoty patriotów, jak obiektywnym malarzem narodowej przeszłości".

Wskazując, że jedynym nosicielem kultury narodowej staje się w dobie kapitalizmu proletariat, Róża Luksemburg stwierdza dalej: **„Był on również (Mickiewicz) największym uosobieniem i przedstawicielem polskiej kultury narodowej, jako taki należy on teraz do polskiej klasy robotniczej, jako takiego bierze go w posiadanie — ona, która wyłącznie sama ma do tego prawo — jako największe dziedzictwo duchowe dawnej Polski".**

Czyż słowa te, pełne serdecznego i głębokiego umiłowania ojczyzny, nie brzmią jak słowa wieszcze, czy budując naród socjalistyczny pod przewodem klasy robotniczej, nie chronimy teraz dziedzictwa narodowego przed drapieżnymi zakusami amerykańsko-hitlerowskimi i niedobitkami rodzimej reakcji, sprzedającymi własny naród i kulturę narodową za miskę soczewicy ze stołu imperialistycznego?

Patriotyzm Róży Luksemburg jest nierozdzielnie związany z internacjonalizmem, wiąże się też ściśle z jej pojmowaniem, w przeciwieństwie do mieszczańskich, roli proletariatu jako decydującej siły rewolucyjnych przemian.

Ale na skutek szeregu błędnych założeń teoretycznych, wynikających z teorii o automatycznym krachu kapitalizmu, Róża Luksemburg nie widzi innych sił oprócz proletariatu, nie widzi sojuszników klasy robotniczej w rewolucji. Tołeż odrzuca ona hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego i przeciwstawia się leninowskiej teorii o prawie narodów do samookreślenia aż do oderwania się.

Błędy te, mimo że **instynkt rewolucyjny Róży Luksemburg podpowiada jej w praktyce działania najczęściej słuszną drogę** — ciężko jednak zaważyły na działalności SDKPiL. Zaważyły one również na działalności lewicowej grupy niemieckiej socjaldemokracji, która nie potrafiła z bolszewicką konsekwencją zerwać w porę z przywódcami II Międzynarodówki i utworzyć partię nowego, leninowskiego typu. Postawa rewolucyjna Róży Luksemburg sprawiła jednak, że, mówiąc **słowami Lenina — „nie bacząc na te błędy, była ona i pozostaje orłem...".**

Ogromna rola przypada Róży Luksemburg w walce przeciwko wojnie imperialistycznej. Już w 1907 roku na Kongresie w Sztuttgarcie, a następnie na Kongresie w Bazylei w 1912 r. Róża Luksemburg całkowicie popiera **stanowisko Lenina w sprawie wojny.**

W 1914 roku Róża Luksemburg poświęca wszystkie swe siły walce przeciwko wojnie imperialistycznej, przeciwko haniebnej socjal-demokracji, która głosowała za kredytami wojennymi dla rządu imperialistycznego. **„Nie pokój klasowy, lecz wojna domowa — wróg znajduje się we własnym kraju"** — głosi Róża Luksemburg. Do historii przeszło określenie przez nią skorumpowanej socjal-demokracji niemieckiej, jako **„cuchnącego trupa".**

Róża Luksemburg, Karol Liebknecht, Julian Marchlewski, Klara Zetkin, Wilhelm Pieck i inni tworzą nielegalną, antyimperialistyczną organizację rewolucyjną **„Związek Spartakusa"**, który był zalążkiem Komunistycznej Partii Niemiec, utworzonej w grudniu 1918 roku.

Całą prawie wojnę Róża Luksemburg przebywa w więzieniu.

Ale Róży Luksemburg nie można złamać. Kieruje ona z więzienia walką przeciwko wojnie. Przesyła odezwy przeciwko podżegaczom wojennym i renegatom socjalizmu.

Róża Luksemburg nie traci kontaktu z krajem. Nie przerywa pracy w SDKPiL. W 1914 r. SDKPiL wydaje wspólną odezwę z PPS-Lewicą, piętnującą jawną zdradę PPS, która oddała się na usługi wywiadu państw centralnych.

Rewolucja Październikowa odbija się bojowym echem w krajach Europy — w listopadzie 1918 roku wybucha rewolucja w Niemczech. Przynosi ona wolność Róży Luksemburg i Karolowi Liebknechtowi. Wolnością tą cieszą się jednak niedługo. Tak jak kocha Różę Luksemburg proletariat, tak nienawidzi jej burżuazja. Nienawidzą jej przede wszystkim zdrajcy mianujący się socjalistami. Róża Luksemburg pada z rąk oprawców, nasłanych przez tych, których określiła mianem „cuchnący trup". Pada ona z rąk tych samych służalców imperializmu, których spadkobiercami są dzisiaj schumacherzy i titowcy, ofiarujący gorliwie swe usługi w dziele rozpętania nowej krwawej rzezi największemu zbrodniarzowi wojennemu — imperializmowi amerykańskiemu.

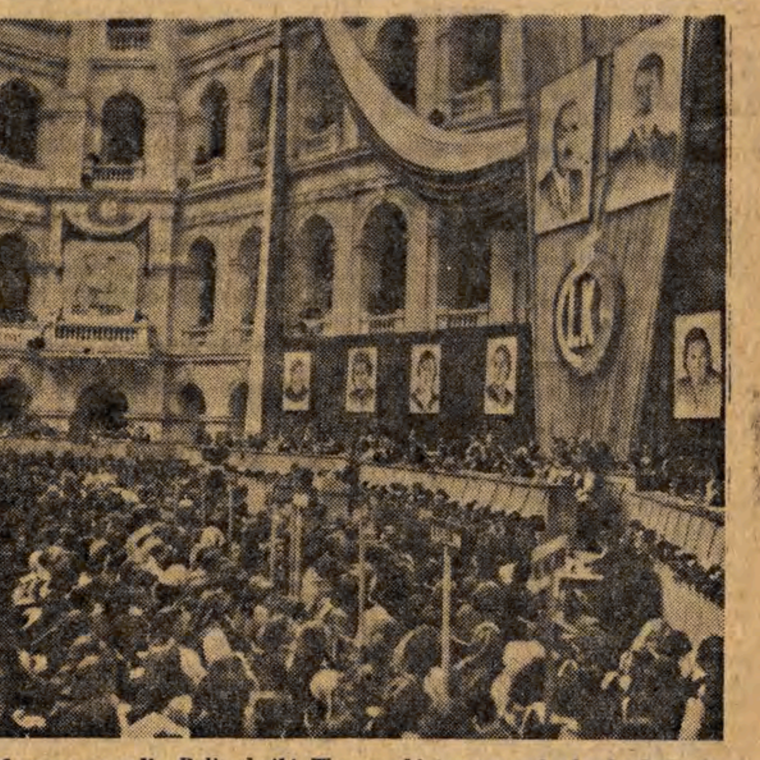
„Solidarność robotników całego świata — mówiła w 1914 r., kiedy szał nacjonalizmu ogarnął Europę — **jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem, jest ona mą gwiazdą przewodnią... lepiej utracić życie, niż stracić ideał".**

Bohaterską postawę Róży Luksemburg charakteryzuje jaskrawo wyzwanie rzucone w twarz burżuazji i jej pachołkom socjal-demokratycznym w przededniu śmierci.

„O tępe sługusy! Porządek wasz jest zamkiem na lodzie. Fala rewolucyjna podniesie się wzwyż i dźwiękiem trąb ogłosi — byłam, jestem i będę".

Dziś, gdy w kraju naszym zatriumfowała **idea Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina,** gdy złączeni wspólnością celów i więzami braterstwa duchowego ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej budujemy we froncie narodowym wolną, socjalistyczną ojczyznę, gdy pod wodzą wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu, chorążego pokoju na świecie, **towarzysza Stalina,** kroczymy w pierwszych szeregach bojowników o pokój — urzeczywistniamy wielką sprawę, za którą walczyła i oddała życie Róża Luksemburg. Dumni jesteśmy, że Polska zrodziła nieustraszonego orła, jakim była płomienna Róża.

E. LIDZKA



Dnia 3 marca w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, w którym bierze udział 1.500 delegatek z całego kraju oraz liczne delegacje organizacji kobiecych z zagranicy.

Na zdjęciu: Ogólny widok sali obrad. *Foto-AR,*

Dokończenie referatu I sekretarza KŁ. PZPR. tow. P. Wojasa

(Dokończenie ze str. 2)

im. Dywizji Kościuszkowskiej — Marię Tadeusiak i tysiące innych przodowników, których tu nie sposób wyliczyć, a którzy swą **pracą i energią twórczą wykazują najdobitniej przywiązanie do naszej socjalistycznej Ojczyzny.**

O rytmiczne wykonanie planów

Towarzysze: **trzeba bezwzględnie skończyć z zarywaniem codziennych planów i pierwszych pięciodniówek.** Rytmiczne wykonanie planu — to zadanie, którym musi żyć administracja, rada zakładowa, organizacja partyjna.

A nie wszędzie tak jest. **W ZPB im. Harnama,** mimo istniejących rezerw, plany są zarywane od pierwszych dni miesiąca. Stan ten wynika z braku dyscypliny pracy, z niewłaściwego stosunku majstrów do wykonania planów, z niskiej wydajności pracy u tkaczy. Co na to nasza administracja, rada zakł. i organizacja partyjna? Czy wie o tym podstawowa organizacja partyjna, że ilość przeszkolonych tkaczy w tych zakładach przekracza ilość ogólnie zatrudnionych. Znaczy to, że szkolono źle, marnując ogromne sumy państwowe. Jakie konsekwencje wyciągano w stosunku do majstrów, których partie wykonywały od 40 do 60 proc. baz akordowych?

Nowa uchwała Prezydium Rządu mówi wyraźnie o odpowiedzialności majstra za wykonanie planów jego odcinka, dając mu przy tym poważne uprawnienia. Jak organizacja partyjna przygotowuje się do jej wykorzystania?

Czas skończyć z tego rodzaju stanem rzeczy, z taką organizacją pracy, która pozwala, że pierwszą pięciodniówkę miesiąca wykonuje się na tkalni w 38 proc.

Nie będziemy tolerować stanu niechlujnego stosunku do planów dziennych i zarywania planów produkcyjnych, jaki istnieje w Zakładach im. Harnama, Marchlewskiego, Dywizji Kościuszkowskiej i innych. Za ten stan rzeczy ponosić będzie odpowiedzialność administracja, rada zakładowa i organizacja partyjna. W dobie wytężonej walki o oszczędność i zmniejszenie kosztów własnych, nie mogą mieć miejsca wypadki, że co dzień niektóre zakłady zaprzepaszczają nam tysiące metrów towarów i kilogramów przędzy, przyczyniając się tym samym do zmniejszenia naszego dochodu narodowego, do zmniejszenia akumulacji.

Ważnym zadaniem również jest **zabezpieczenie mienia socjalistycznego.**

Trzeba, abyśmy zrozumieli, że nasza walka o realizację planów produkcyjnych spotykać się będzie ze wściekłym oporem wrogów. Należy wzmóc czujność, w zarodku wytępić kradzieże, szkodnictwo gospodarcze, wyplenić chwasty, rosnące na ofiarnej pracy załóg robotniczych.

Otoczmy większą opieką wysuwające się kadry przodowników pracy i racjonalizatorów. Pomagajmy im w ich codziennej pracy usuwać przeszkody, hamujące ich wysiłki. Zwróćmy większą uwagę na niezliczone szeregi kobiet i młodzieży, pracujące w naszym przemyśle. Nie obawiajmy się przeszkolić je, wysuwać na stanowiska, tworzyć z nich wzorowe, oddane kadry aktywu przemysłowego. Zwróćmy uwagę na oddane naszemu przemysłowi i naszej sprawie ofiarne w swej większości kadry inteligencji technicznej. Winny one odczuwać pomoc organizacji partyjnych, aby mogły zaszczytnie realizować zadania Planu 6-letniego.

Nasi dyrektorzy, sekretarze organizacji partyjnych, aktyw w zakładzie pracy, muszą wgryźć się w ekonomikę zakładu, opanować zagadnienie kosztów własnych — wykrywania rezerw produkcyjnych, uczyć się na przykładach Związku Radzieckiego należytej organizacji pracy i systematycznej kontroli pracy.

Nie wystarczy stwierdzić istnienie zła i niedociągnięć. Trzeba, abyśmy umieli z tego wyciągnąć wnioski, stawiać zadania i kontrolować ich wykonanie.

Dyrektor zakładu, nasza organizacja partyjna i rada zakładowa muszą podnieść na wyższy poziom styl pracy, kontrolować wykonanie uchwał, aby sprostać nowym, poważnym zadaniom, które przed nami stoją.

Walka o Plan 6-letni — to walka o pokój

Towarzysze, VI Plenum K. C. rzuciło hasło frontu narodowego do walki o pokój, o realizację Planu 6-letniego. **NIEROZERWALNE SĄ TE DWA POJĘCIA: POKÓJ I PLAN 6-LETNI.**

Obłędna polityka imperialistów amerykańskich usiłuje ratować rozpadający się ustrój kapitalistyczny poprzez rozpętanie nowej pożogi wojennej.

Realizacja zadań Planu 6-letniego — to nasz potężny wkład w dzieło ugruntowania pokoju, wzmocnienia naszego potencjału obronnego, ugruntowania wolności i niezawisłości naszego narodu.

Łódzka klasa robotnicza już nieraz dawała dowody gorącego przywiązania do swojej socjalistycznej Ojczyzny. Historyczny szlak dziejów walk proletariatu łódzkiego jest potwierdzeniem wielkiego patriotyzmu i szczerego internacjonalizmu, jakie cechowały zawsze łódzką klasę robotniczą.

Rok 1905, rok wielkiego zrywu rewolucyjnego o wyzwolenie społeczne i narodowe mas pracujących we wspólnej walce połączył proletariat polski z rosyjskim. A potem bohaterskie zmagania ludu polskiego z rządami obszarniczo - kapitalistycznymi w Polsce, tu w Łodzi miały swoją najgłębszą treść walki klasowej.

Dyktatura faszystowska w Polsce sanacyjnej nie była w stanie złamać ducha walki łódzkiego robotnika. **Potężne strajki robotnicze w Łodzi budziły kraj cały i wzywały do walki o wolność.**

Nie złamała walki proletariatu łódzkiego krwawa okupacja hitlerowska. — Czerwona Łódź walczyła w szeregach PPR o niepodległość, o Polskę Ludową, w oparciu o bratnią przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

Dziś, złączeni głębokimi więzami, jakie łączą nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, weszliśmy pod przewodnictwem naszej Partii na drogę budownictwa socjalizmu w Polsce.

Trudne, zwiększone zadania na rok 1951 wymagają **spotęgowania aktywności organizacji partyjnych we wszystkich zakładach pracy, pełnego i należytego wykorzystania uprawnień, sprawowania kontroli nad całą działalnością zakładu produkcyjnego, głębszego niż dotychczas wnikania w sprawy produkcji i techniki, nieustannego pogłębiania znajomości zagadnień techniczno-ekonomicznych.** Zwiększenia zdolności mobilizacyjnej organizacji partyjnych i szerokich mas pracujących wokół wzmożenia potęgi gospodarczej Polski Ludowej, a tym samym zabezpieczenia jej niepodległości i suwerenności, jaką nam da Plan 6-letni.

Wzrasta więc ogromnie rola i zadania podstawowych organizacji partyjnych w tych zakładach, wzrasta ich odpowiedzialność za plan, za wykonanie uchwał Partii i Rządu.

Towarzysze! **Zadania, które wysunęło VI Plenum KC urzeczywistniać będziemy w ostrej walce klasowej przeciwko tym wszystkim ciemnym, wrogim klasowo siłom, dla których każda cegła, którą kładziemy na murach gmachu Polski Socjalistycznej, oznacza krok ku ich mogile i których nienawiść i wściekłość potęguje każdy nasz sukces.**

Wspaniałe perspektywy, które otwiera przed całym narodem polskim Plan 6-letni, przekujemy w rzeczywistość, we wspaniały, jasny, rozbrzmiewający radością i szczęściem gmach Polski Socjalistycznej, jeśli potrafimy pracować tak, jak pracuje naród radziecki, jeśli potrafimy być tak czujni, jak bolszewicy, jeśli potrafimy nie tylko zapalić masy pracujące ogniem entuzjazmu pracy, ale i mobilizować czujność mas pracujących, aby strzegły swego wspaniałego dzieła przed potajemnymi knowaniami dobrze maskujących się wrogów klasowych, związanych z agentami imperialistycznymi.

Nauczyć musimy masy pracujące kochać to wspaniałe dzieło naszego narodu, dzieło swych rąk i myśli, dzieło, za które walczyli i ginęli najlepsi synowie naszej Ojczyzny.

Winniśmy z drugiej strony nauczyć masy pracujące nienawidzieć, demaskować i bić tych, którzy usiłują nam w tym dziele przeszkodzić.

Pamiętajmy, iż **każde nasze osiągnięcie w budownictwie Polski Socjalistycznej, to cios, wymierzony w podżegaczy imperialistycznych, to wkład w dzieło walki o pokój!**

Pamiętajmy o tym, **realizując wytyczne VI Plenum KC przy krośnie i wrzecionie, przy tokarce i na parowozie, przy kielni i przy pługu!**

Potęgujmy siłę Polski Ludowej, wzmacniajmy walkę o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom!

Pracujmy tak, jak uczy nas wierny uczeń towarzysza STALINA — przewodniczący naszej Partii — towarzysz BIERUT!

W walce o wykonanie planu skupu

hartuje się aktyw wiejski

(Meldunki korespondentów chłopskich)

ZMP-owcy ZMUSZAJĄ KUŁAKÓW DO ODSTAWY ZBOŻA

Aktyw ZMP-owski Skierniewic wyjechał w teren, celem wzięcia udziału w planowym skupie zboża. Przeprowadził on szereg akcji, przyczyniając się w poważnym stopniu do usprawnienia przebiegu skupu zboża. Dzięki pomocy ZMP-owców gminy Korabiewice i Dębowa Góra przekroczyły plan skupu.

Małorolni i średniorolni chłopi odstawili chętnie zboże, odsprzedając więcej niż to było przewidziane planem. Bogacze zaś usiłowali oddać jak najmniej ziarna. ZMP-owcy znaleźli na nich sposób. W Woli Makowskiej na ścianach domów najoporniejszych bogaczy wiejskich pojawiły się napisy „Kułaku, oddaj zboże do punktu skupu!" To poskutkowało. Na następny dzień kułacy powieźli zboże do punktu skupu.

Antoni Nurzyński.
Skierniewice.

SPÓŁDZIELCY PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO WYKONANIA PLANU SKUPU

Gromada Sobota (spółdzielnia produkcyjna) wykonała pierwsza roczny plan skupu w gminie Bielawy w pow. łowickim, a w dniu 26 lutego br. przekroczyła go o 16,5 proc. Plan został wykonany dzięki wydatnej pracy organizacji partyjnej na odcinku uświadomienia chłopów małorolnych i średniorolnych. Organizacja partyjna potrafiła uaktywnić w akcji skupu gromadzkie koło ZSCh, które w dużej mierze przyczyniło się do zwycięskiego wykonania planu skupu. W akcji skupu przodowali członkowie spółdzielni produkcyjnej, pociągając swym przykładem chłopów, gospodarzących jeszcze indywidualnie. W ślad za gromadą Sobota poszła najbiedniejsza wieś w gminie, Rulice, która 27 lutego br. zrealizowała roczny plan odstawy zboża.

Leonard Wojciechowski
Sobota

DOBRA PRACA ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Gmina Dmosin w powiecie brzezińskim poważnie przekroczyła plan odstawy zboża, wykonując go na dzień 21 lutego bież. roku w 121 proc. Stało się to dzięki temu, że organizacje partyjne i aktyw wiejski należycie doceniły znaczenie planowego skupu zboża w realizacji Planu 6-letniego. Docenili również to chłopi małorolni i średniorolni, odstawiając zboże z nadwyżką.

Stanisław Sławiński, Jan Sadzak, Piotr Grzegorczyk plan odstawy wykonali w 200 proc., zachęcając równocześnie i innych chłopów do wywiązania się z ich zobowiązań.

Małorolni i średniorolni odsprzedali swe nadwyżki zboża i dopilnowali, ażeby to uczynili także kułacy. Nie pomogły perfidne wykręty takich jak **Ignacy Karwowski, Mieczysław Goszczyński, Antoni Kotecki** i im podobni. Wszyscy pod naciskiem biedoty wiejskiej odwieźli do punktu skupu nadwyżki zbożowe. Tam, gdzie organizacje partyjne i aktyw wiejski dobrze pracowały, tam plan skupu zboża został wykonany.

S. Tomecki
Dmosin

Wzrasta czytelnictwo wśród robotników Pabianickich ZPB

Z biblioteki istniejącej przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach, korzystają szerokie rzesze robotników oraz młodzież wielu szkół pabianickich. Biblioteka ta powstała z funduszów publicznych i społecznych. W godzinach popołudniowych można tu zawsze spotkać robotników i młodzież, wymieniających przeczytane książki.

Brakiem biblioteki jest zbyt szczupła ilość dzieł marksistowskich, zbyt mała jest także ilość książek czołowych autorów radzieckich, tłumaczonych na język polski.

Obok biblioteki mieści się czytelnia, w której znaleźć można wszelkie czasopisma oraz dzienniki.

Bibliotekarka ob. Jadwiga Świetlik dba o księgozbiór i każdemu z czytelników biblioteki potrafi doradzić wybór odpowiedniej książki.

Wobec stałego wzrostu liczby korzystających z biblioteki, należało by pomyśleć o zakupie nowych książek o tematyce interesującej ludzi pracy i młodzież.

Z. Kędzierski.

Więcej troski o organizację pracy w Zakładzie nr. 9 w Radomsku

W Zakładzie Nr 9 w Radomsku odbyła się pod koniec ub. miesiąca narada wytwórcza, na której zebrani rozpatrzyli gruntownie przebieg pracy w miesiącu lutym i dokonali *podsumowania osiągnięć produkcyjnych*. Choć brak jeszcze dokładnych wyników, opierając się na razie na pobieżnych obliczeniach stwierdzono, że *plan produkcji za luty został wykonany*, i to nawet z pewną *nadwyżką*.

Analizując przebieg produkcji w lutym, zebrani doszli do wniosku, że można było uzyskać jeszcze lepsze wyniki, gdyby nawiązana została ściślejsza współpraca pomiędzy aktywem robotniczym, a kierownictwem technicznym. Niestety jednak, kierownictwo techniczne, dyrektor techniczny i szef produkcji, nie otoczyli w tym okresie należytą opieką *przebiegu cyklu produkcyjnego*. Jak stwierdzono w toku obszernej dyskusji, kierownictwo technicznie nie służyło pomocą ani radą majstrom oddziałowym i przodującym robotnikom przy rozwiązywaniu trudnych nieraz zagadnień produkcyjnych.

Przedstawiciel oddziału mechanicznego, ob. *Zenon Obczasiak*, oświadczył, że gdy zwracał się często do szefa produkcji, czy dyrektora technicznego o wydanie decyzji, jak należy postąpić w skomplikowanych przypadkach procesu produkcyjnego, nie otrzymał nigdy konkretnej, wyczerpującej odpowiedzi. Dlatego zmuszony był sam rozstrzygać jak ma postąpić. Były wypadki, że decyzja jego była słuszna i kierując się swym długoletnim doświadczeniem, podejmował właściwe postanowienia. Jednak, jak słusznie podkreślił ob. Obczasiak, kierownictwo techniczne z uwagi na swe kwalifikacje zawodowe powinno w trudnych okolicznościach *służyć aktywowi robotniczemu radą i pomocą*, a nie pozostawiać go własnym siłom.

Ob. *Bogdan Dominik*, kontroler techniczny zwrócił uwagę na brak przyrządów technicznych. W związku z tym, robotnicy podczas pracy produkcyjnej zdani są na swe tzw. „wyczucie" zawodowe, które jednak nie zawsze dopisuje. Nic też dziwnego, że przy dokonywaniu montażu poszczególnych części maszyn, natrafia się na różne niedokładności, które opóźniają wykonanie planów produkcyjnych. Gdyby kierownictwo techniczne wykazało więcej dbałości o sprowadzenie koniecznych przyrządów, to byłyby one już dawno na miejscu, ponieważ, choć z trudnością, można je nabyć. Mimo że w Zakładzie Nr 9 już od dawna daje się we znaki brak przyrządów technicznych, kierownictwo techniczne do tej pory nic w tej sprawie nie uczyniło.

Ob. Dominik stwierdził, że kontrolerzy techniczni zamiast prowadzić ścisłą kontrolę międzyoperacyjną cyklu produkcyjnego, właściwie z powodu braku przyrządów technicznych muszą spełniać rolę instruktorów, co przecież należy do obowiązków trzonu technicznego.

Reasumując dyskusję podkreślono, że w okresie lutego w Zakładzie Nr 9 obowiązki, ciążące na dyrekcji technicznej, wykonywali brygadziści i majstrowie oddziałów, jak również przodujący robotnicy poszczególnych działów produkcyjnych.

Jest objawem nader dodatnim, że aktyw robotniczy w Zakładzie Nr 9 w Radomsku wykazuje wiele inicjatywy i przedsiębiorczości. Świadczy o tym fakt, że pomimo nie roztaczania właściwej opieki przez kierownictwo techniczne, *plan produkcji w lutym został zrealizowany*. Natomiast niepokojące jest to, że kierownictwo techniczne nie przejawia odpowiedniej energii ani zaradczości w usuwaniu wyników niedociągnięć oraz usterek.

Obowiązkiem dyrektora naczelnego, jak również organizacji partyjnej w Zakładzie Nr 9 jest uzdrowienie stosunków na tym odcinku.

Przygotowania do akcji siewnej w powiecie piotrkowskim

Meldunki napływające z poszczególnych PGR-ów oraz spółdzielni produkcyjnych świadczą o tym, że są one przygotowane do rozpoczęcia *akcji siewnej*.

Tak więc *PGR w Pytowicach*, jeden z wzorowych obiektów rolnych na terenie powiatu piotrkowskiego, wyremontował już całkowicie narzędzia, przysposobił traktory i zorganizował 3 ogniwa, każde składające się z 5 osób, które w zależności od przydzielonych im funkcji, odpowiedzialne będą za rozsianie nawozów, wykonanie prac okopowych, stworzenie pomocy sąsiedzkiej drobnym i średniorolnym chłopom itp.

Zboża siewne są już nagromadzone, nawozy zwiezione do magazynów PGR. Ważnym zagadnieniem było zapewnienie odpowiedniej ilości sezonowych robotników do kampanii. W tej chwili sprawa ta jest już rozwiązana — zapewniono przystąpienie do pracy wraz z rozpoczęciem akcji siewnej 40 robotników, dla których gotowe są już pomieszczenia oraz zradiofonizowana i zelektryfikowana świetlica.

Podobnie całkowicie gotowa do akcji siewnej jest *spółdzielnia produkcyjna w Szpinalowie*, koło Kamieńska. Zgodnym wysiłkiem wszyscy członkowie spółdzielni, podzieliwszy się na grupy, wyremontowali i przysposobili siewniki oraz wykonali wszystkie czynności przygotowawcze do pierwszych, od czasu powstania spółdzielni produkcyjnej, siewów wiosennych.

Ożywiona działalność koła Ligi Kobiet spółdzielni „Czyn" w Radomsku

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy na łamach naszego pisma o konieczności ożywienia działalności koła L. K., istniejącego przy Robotniczej Spółdzielni Pracy „Czyn" w Radomsku. Zamieszczone wówczas krytyczne uwagi sprawiły swoje i w krótkim czasie po ich ukazaniu się członkinie tamtejszego koła przeanalizowały dokładnie swą pracę, postanawiając przystąpić do aktywniejszej działalności.

W przeciągu kilku tygodni zdziałano wiele. Przede wszystkim doprowadzono do porządku sprawozdawczość oraz ewidencję członkiń. Ponadto w wyniku wzmożenia akcji uświadamiającej, koło poważnie wzrosło liczebnie. Dziś obejmuje ono około 95 proc. zatrudnionych w zakładzie pracownic.

Dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet i 8 marca, członkinie tamtejszego koła podjęły szereg zobowiązań. Wpłynęło to na podniesienie jakości pracy oraz wyników oszczędnościowych.

Na skutek zwiększenia wydajności pracy uzyskano dodatkowe oszczędności, wynoszące przeszło ... złotych, która to kwota przeznaczona zostanie dla dzieci koreańskich. Jakość produkcji uległa poprawie. Ilość I gatunku wzrosła ostatnio z 87 proc. do 92 proc. Zmniejszono również o 2 proc. zużycie nici.

Niezależnie od powyższego, zgłoszono wiele drobnych zobowiązań, z których 80 proc. zostało już wypełnionych. M. in. dla uczczenia dnia 8 marca, członkinie koła LK przy Robotniczej Spółdzielni Pracy „Czyn" wykonały sztandar dla koła L. K., którego odsłonięcie nastąpi na uroczystej akademii w dniu 8 marca.

RADIO

Program na poniedziałek 5 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV. 13.50 Aud. ZNP. 14.05 Utwory wiolonczelowe Gaspara Cassado. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK. 16.05 Utwory wokalne Bacha, Haendla, Glücka i Schumanna. 16.20 Aud. dla młodzieży. 16.35 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Rumuńska muzyka ludowa. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 „Włókniarze walczą o plan". 18.10 „Fryderyk Smetana" — aud. sł.-muz. 18.35 „Jak pracuje nasz komitet blokowy". 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert. 21.10 Polska pieśń masowa. 21.15 „Nowe książki". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Tematy do powieści". 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Nowy komitet współzawodnictwa pracy w Pabianickich Zakładach Mięsnych

W Pabianickich Zakładach Mięsnych odbyło się zebranie załogi. Na zebraniu tym ob. Rogowska wygłosiła referat na temat współzawodnictwa pracy w naszych zakładach, podkreślając, iż współzawodnictwo pracy jest jednym z podstawowych warunków realizacji zadań Planu 6-letniego.

Po wygłoszonym referacie przystąpiono do wyboru komitetu współzawodnictwa, w skład którego weszli przedstawiciele z poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Nowoobrani członkowie komitetu współzawodnictwa zobowiązali się dążyć do uzyskania jak najlepszych wyników w swej pracy. Postanowiono, że komitet współzawodnictwa pracy zdawać będzie sprawozdania ze swej działalności na każdej naradzie wytwórczej.

St. Latuszkiewicz.

Podnieść na wyższy poziom pracę świetlic w Tomaszowie

Ostatnie lustracje świetlic przeprowadzone przez członków Rady Społecznej, istniejącej przy Powiatowym Domu Kultury wykazały, że w większości świetlic brak należycie zorganizowanego planu zajęć oraz brak zainteresowania dla życia świetlic ze strony dyrekcji fabryk i rad zakładowych.

Stwierdzono, że słabo pracuje zespół świetlicowy **Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych**. W jego pracach bierze udział zaledwie garstka osób, a tysiące robotników Wilanowa w ogóle nie zostały zainteresowane świetlicą. Dowodem tego jest fakt, że w ostatnio przygotowywanej sztuce pt. „Nawrócony", reżyser miał duże trudności z obsadzeniem ról. A przecież w TZWS pracuje kilka tysięcy młodych robotnic i robotników, których należałoby przyciągnąć do świetlicy. Wielu spośród nich chętnie wzięłoby udział w pracach poszczególnych sekcji świetlicowych. Zarówno Zarząd Zakładowy ZMP jak i nowowybrani delegaci kulturalno-oświatowi winni w Wilanowie wykazać więcej inicjatywy.

W świetlicy przy **Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych, w TZPW im. Nowotki i w Fabryce Pasów** wskutek złego stylu pracy kierowników tych świetlic, brak jest systematycznych zajęć, pogadanek, odczytów i imprez artystycznych.

Są jednak w naszym mieście również świetlice dobrze pracujące. Dzięki wspólnemu wysiłkowi dyrekcji, rady zakładowej i kierownika świetlicy, w **Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego** świetlica tętni życiem i skupia wielu robotników z tych zakładów. Dobrze pracuje sekcja dramatyczna i chór, które organizują częste występy, cieszące się dużą frekwencją. Sprawnie pracuje koło Wszechnicy Radiowej, a na kurs języka rosyjskiego regularnie uczęszcza 27 słuchaczy.

Dużą aktywność wykazuje zespół świetlicowy w **Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego**, gdzie członkowie sekcji dramatycznej pracują nad wystawieniem 2 sztuk — „Zemsty" i „Sprawy Anny Kosterskiej". Są to sztuki poważne, których wystawienie wymaga dużego wkładu pracy ze strony aktorów-amatorów. Trzeba przyznać, że młody zespół aktorski z MZPW wykazuje dużo zapału. Próby wskazują, że wystawienie obu sztuk będzie na dobrym poziomie.

Rada Społeczna PDK po przeprowadzeniu analizy pracy świetlic przy większych zakładach pracy **postanowiła zorganizować odprawę aktywu kulturalno - oświatowgo, na którym szczegółowo omówiony zostanie plan pracy na najbliższy okres.** Uaktywnione zostaną istniejące przy wszystkich zakładach pracy, a nie przejawiające dotychczas żadnej działalności, Komisje Oświatowe, których zadaniem jest kontrola pracy świetlicowej i troska o zapewnienie robotnikom godziwej rozrywki kulturalnej w świetlicach fabrycznych.

W bieżącym miesiącu w Powiatowym Domu Kultury zorganizowany zostanie konkurs polskich i radzieckich pieśni ludowych, a w przyszłym miesiącu odbędzie się konkurs recytatorski, konkurs zespołów dramatycznych i wystawa gazetek ściennych. Wyróżniający się członkowie zespołów świetlicowych otrzymają nagrody w postaci książek i biblioteczek. Wszystkie zespoły świetlicowe winny już rozpocząć przygotowania do eliminacji i odbywać próby.

We wszystkich świetlicach organizowane będą pogadanki na temat walki z alkoholizmem i popularne odczyty naukowe. Poza tym kierownictwo świetlic MZPW i TZPW organizują kursy matematyki i geografii i na poziomie szkoły podstawowej, aby w ten sposób umożliwić robotnikom uzupełnienie ich wiadomości.

(Ch)

Ze sportu

CWKS remisuje z Włókniarzem (Tomaszów)

W dniu wczorajszym w Tomaszowie rozegrane zostało spotkanie o wejście do A klasy Okręgu Łódzkiego między pięściarskimi drużynami CWKS z Łodzi i „Włókniarza" — Tomaszów Maz. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym (10:10).

Wyniki techniczne spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS):

MUSZA: Kociuba wygrywa z Gierczakiem.

KOGUCIA: Stanikowski wygrywa z Niedzielskim przez poddanie się tego ostatniego w drugim starciu.

PIÓRKOWA: Tomala przegrywa z Wulkiewiczem.

LEKKA: Ławicki przegrywa z Goździkiem.

LEKKO-PÓŁŚREDNIA: Włochacz poddaje się Grzybowskiemu.

PÓŁŚREDNIA: Rybicki został zdyskwalifikowany w walce z Golenią.

LEKKO-ŚREDNIA: Skalski wygrywa w pierwszym starciu z Oksińskim.

ŚREDNIA: Krawczyk zdobył punkty walkowerem.

PÓŁCIĘŻKA: Tomczak uległ przez ko. w trzeciej rundzie Pankowi.

CIĘŻKA: Chowicki zmusza Zielnickiego do poddania się w II starciu.

Porażka pięściarzy ŁKS „Włókniarz"

Rozegrane w dniu wczorajszym w Lublinie spotkanie o drużynowe mistrzostwo II ligi między pięściarzami łódzkiego „Włókniarza" i OWKS (Lublin) — zakończyło się porażką łodzian w stosunku 6:14.

— Patrzcie, jak jedzie — zaśmiewała się jakaś tkaczka, wskazując palcem. Robotnicy wchodzili na schody, na paki, czepiali się płotu i muru, aby zobaczyć nabrzmiałą twarz krępego naczelnika straży.



— Bramę ot-wie-rać! — uroczyście wykrzyknął wesoły głos, naśladujący strażaków.

Za bramą Haubert wydobył się z taczek i poszedł do domu, ocierając zgniecioną chustką pot z szyi i czoła.

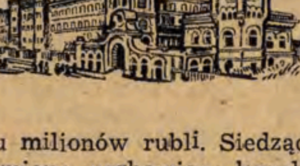
Przez cały czas Gajewski siedział pod murem obserwując obojętnie to niezwykłe zdarzenie. Podniesiono go. Z początku opierał się, lecz wzięty pod ręce dał się wprowadzić na teren fabryczny.

Plan Maurycego Poznańskiego

Stevenson, który zresztą i tak miał już wymówienie i wyznaczonego na swoje miejsce następcę, również Anglika, Radcliffa, wyjechał przez Berlin do Anglii, nie czekając na wygaśnięcie umowy.

W Berlinie — po powszechnym strajku i krwawych zajściach ulicznych w Łodzi — rezydowały rodziny łódzkich fabrykantów. Wypadki, które zdarzyły się na terenie Zakładów Poznańskiego, nie pozostały bez wpływu na zjednoczenie się kapitalistów w potężny kartel. Szwagier Poznańskiego, adwokat Lewiński, spisał akt, pod którym pierwsi złożyli podpisy: Maurycy Poznański i Karol Scheibler. Siedzibą trustu miał być Berlin, Zarząd zaś Dyrekcji — Łódź.

Na pierwszym posiedzeniu rady trustu obecni byli K. Steinert i R. Biederman oraz przedstawiciele towarzystw akcyjnych: K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, Heinzla i Kunitzera, oraz L. Grohmana. Po złączeniu ich fortun, na które pracowało dwadzieścia pięć tysięcy robotników, zatrudnionych w sześciu największych łódzkich zakładach tekstylnych, powstał kapitał sięgający



LEON GOMOLICKI

LOKAUT

3.

stu milionów rubli. Siedząc tu, w obcym mieście, rządzili oni zadymioną, pozbawioną kanalizacji i wodociągów, spracowaną Łodzią, zamienioną w ich fabrykę, ich mennicę, ich prywatną własność.

Wstał Maurycy Poznański i pochylony nad kartami przygotowanego referatu, czekał. Przyciskając papier ciężką dłonią, przysłuchiwał się gwarowi. Widział dokoła siebie zamknięty krąg schludnych bródek, połyskujących szkieł, wypieszczonych łysin, uśmiechów, obnażających złoto zębów, rąk ze splecionymi palcami, w których topniały powolnym strumieniem błękitnego dymu wonne cygara.



Dobiegały urywki rozmów:

— Izwolski*) zacietrzewiony germanofob... Ale bądźcie pewni: środkowa Azja pozostanie jabłkiem niezgody... Anglia...

— Ależ bank marokański jest pod ścisłą kontrolą R e i c h s - b a n k u...

— Przepadam za muzyką Czajkowskiego! Wczoraj na koncercie...

— A ja bym postawił w podwórzu fabrycznym szubienicę i co dziesiątego...

Drapieżna dłoń o wypielęgnowanych palcach zadzwoniła pierścionkiem o kielich. Gwar umilkł. Przez chwilę panowała cisza, w której ważyły się losy robotniczej Łodzi.

Maurycy Poznański rozpoczął dobitnym, z lekka drżącym ze wzruszenia głosem:

— Bardzo mi przykro, że muszę szanownemu gronu akcjonariuszy przemysłu łódzkiego przedstawić bez obsłonek smutną prawdę o rozpaczliwych stosunkach wewnętrznych panujących w naszych fabrykach... stosunkach urągających najelementarniejszym pojęciom jakiegokolwiek prawa i ładu. Pod wpływem agitacji politycznej odbywała się systematycznie przez dwa lata dezorganizacja życia fabrycznego, obecnie we wszystkich fabrykach Łodzi doszła do takiego stadium, że budzić zaczyna poważne obawy nie tylko doraźnych strat ekonomicznych, ale zupełnej zagłady przemysłu łódzkiego. Ogromne i niebywałe ofiary materialne, jakie przemysł ten ponosi z powodu ciągłych strajków i podwyżek płac robotniczych, które w ciągu tych dwóch lat podniosły się przeciętnie o 50 proc. — zaczęły obecnie zupełnie uniemożliwiać konkurencję naszych fabryk z innymi okręgami przemysłowymi państwa, gdzie strajków było stosunkowo mniej, gdzie długość dnia roboczego pozostała bez zmian — tj. wynosi 11 i pół godziny, podczas gdy w okręgu łódzkim zmniejszona została do 10 godzin.

— Jeżeli ofiary materialne zaczęły już od dawna budzić poważne obawy co do możliwości wytrzymania dalszej konkurencji, to panująca jednocześnie i zwiększająca się coraz bardziej dezorganizacja wewnętrznego porządku fabrycznego prowadzi cały przemysł miejscowy do niechybnej ruiny. Brak jakiejkolwiek dyscypliny i subordynacji uniemożliwia prowadzenie technicznej strony przedsiębiorstw. Kierownicy, dyrektorzy, majstrowie, napastowani bezustannie przez całe grupy robotników, nie są w stanie spełniać swoich obowiązków. Terror robotniczy ograniczył ich władzę do tego stopnia, że nie mogą oni karać ani tym bardziej usuwać z pracy robotników, nawet w wypadkach jawnego nieposłuszeństwa, lub rozmyślnie niedbałego spełniania obowiązków. Wobec powyższego widoczne się stało, że musi nadejść chwila, kiedy konkurencja innych okręgów przemysłowych państwa postawi przemysł miejscowy w sytuacji bez wyjścia.

(d. c. n.)

*) Ówczesny nowy minister spraw zagranicznych Rosji carskiej.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na kon Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D2-12807